

Chciał opijać śmierć Pawła Adamowicza, usłyszał wyrok

30 września 2020

Sąd Rejonowy w Kościerzynie skazał Kamila J. na prace społeczne za publiczne pochwalenie przestępstwa. Mężczyzna chciał napić się ze szczęścia po zamordowaniu prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza.

Sugestię wspólnego świętowania Kamil J. umieścił w komentarzu na Facebooku. „Panie Dariuszu... dziś taki piękny dzień że trzeba się napić ze szczęścia... ja stawiam i piję Pana Zdrowie... oby więcej takich Adamowiczów było” – napisał do Dariusza Janty, ówczesnie powiatowego radnego PiS, kilka godzin po tym, gdy Paweł Adamowicz, śmiertelnie ugodzony na scenie podczas koncertu WOŚP, zmarł w szpitalu. Jancie forma ani treść wpisu nie wydała się niestosowna. „Ja już wypilem, ale muszę ostrożnie gdyż 12 dni temu miałem w nocy drugi zawał” – odpisał. Ta publiczna wypowiedź kosztowała go następnie członkostwo w partii.

Kamil J. natomiast stanął przed sądem oskarżony o publiczne pochwalenie popełnienia przestępstwa i został uznany za winnego. Nieprawomocny wyrok zapadł 28 września przed Sądem Rejonowym w Kościerzynie, informuje Gazeta Wyborcza.

Mężczyźnie groził nawet rok więzienia, ale sąd uznał, że osobę wcześniej niekaraną można potraktować łagodniej. Wymierzył karę dwunastu miesięcy ograniczenia wolności poprzez obowiązek wykonywania prac społecznych w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Zasądził również grzywnę w wysokości 2000 zł i polecił Kamilowi J. pokryć koszty sądowe. W uzasadnieniu wyroku sąd wyraził nadzieję, że dzięki wykonywaniu prac społecznych Kamil J. odkupi publicznie swoją winę, jaką było naruszenie zasad funkcjonowania społeczeństwa. „Wolność słowa ma swoje granice, a sąd nie może być głuchy na kontekst, w jakim padły te słowa”

– podsumowała sędzia.

Skazany zamierza odwoływać się od wyroku.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu